Nr. 25[illegible] Kraków, [illegible] Maja 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 maja 1915 w południe:

W Galicyi środkowej dalej toczy się walka. Zdobyty dotąd przez sprzymierzone wojska teren trzymany jest przeciwko wszystkim rosyjskim kontratakom. W powoli postępującym ataku codziennie zyskuje się dalej na obszarze.

Na linii Prutu panuje na ogół spokój. Koło Bojanu na wschód od Czerniowiec rozbiła się próba nieprzyjaciela przedostania się na brzeg południowy, wśród najcięższych strat dla przeciwnika.

W kraju górzystym koło Kielc ustępuje nieprzyjaciel po zaciętych walkach ponownie w kierunku północno wschodnim.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 23 maja.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera dnia 22 maja 1915.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie ma żadnej istotnej zmiany.

Wschodni teren wojny.

Na zachód od Windawy w okolicy Szawdyni przyszło do walk kawaleryi, przyczem pułk rosyjski brygady usuryjskiej został zniesiony.

Koło Szawel i nad Dubissą odparto poszczególne ataki nocne Rosyan. Liczba jeńców z walk na wschód od Podubisia podwyższyła się o 300.

Szawdynie dobra w pow. rosieńskim.

Zachodni teren wojny.

Między drogą Estaires—La Bassée i Arras przyszło do ponownych starć. Koło Neuve Chapelle kilka częściowych ataków angielskich, które o rozmaitych porach się rozpoczęły, zostało odpartych. Szereg kolorowych Anglików wzięto przytem do niewoli.

Dalej na południe koło Givenchy toczy się dalej walka. Ataki franacuskie, które zwrócone zostały wczoraj wieczorem na nasze pozycye na wzgórzu Lorette koło Ablain i koło Neuve Ville, przeważnie już się złamały pod naszym ogniem. Dalszy atak nocny francuski na północ od Ablain dotarł do naszych rowów. Walka tam jeszcze nie jest zakończoną.

Zresztą na froncie zachodnim odbyły się tylko walki artyleryi w rozmaitych miejscach, zwłaszcza między Mozą a Mozelą.

Na południowy zachód od Lille i w Argonach posługiwał się nieprzyjaciel minami z trującymi gazami.

Naczelne kierownictwo armii.

Niszczycielski odwrót Rosyan.

(Tel. wł. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 23 maja.

Sprawozdawca wojenny »Acht Uhr Blatt'u« przesyła sprawozdanie z wycieczki swej, urządzonej w okolice oczyszczone od Rosyan, a mianowicie do Homonny, Mezoe Laborcz, Rymanowa, Sanoka, Olszan — aż do frontu naszej armii operującej pod Przemyślem. Pisze on między innemi:

Z początku wojny Rosyanie, cofając się, szanowali własność ludności cywilnej, teraz zaś, opróżniając daną miejscowość — niszczą wszystko naokół. (Spalili cukrownię w Przeworsku. Zob. kron.)

Wszystkie miejscowości od Mezoe Laborcz, który opuścili 7 maja, aż poza Przemyśl **są zniszczone.**

Jeszcze w tydzień po odwrocie Rosyan widziałem zgliszcza.

Najbardziej ucierpiały Mezoe Laborcz, Zarszyn, Rymanów i Sanok.

Język ludzki jest za słaby, aby opisać nędzę obrabowanej doszczętnie ludności.

W Komańczy Rosyanie wyrzucili na drogę 100 wagonów owsa. Spalili oni także wielką ilość zboża, ale część jego dostała się w nasze ręce. W jednem miejscu udało się naszym wojskom uzyskać pozostawione przez Rosyan 70 ton wędzonego łososia i ogromne ilości konserw.

Jeńcy w Austryi i Niemczech.

(Tel. wł. „N. Reformy“.)

Frankfurt, 23 maja.

»Frankfurter Ztg.« ogłasza obliczenie, wedle którego w Niemczech i Austryi znajduje się 1,385.000 jeńców wojennych.

Zatopienie dwóch parowców angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 23 maja.

Z Londynu donoszą: Parowiec rybacki »Cornelian« został zatopiony na 60 mil odległości od Week.

Parowiec rybacki »Crimond« 19 bm. został przez niemiecką łódź podwodną zatopiony 50 mil na południe od wyspy Fair. Załogę ocalono.

Manifestacye w Wiedniu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 maja.

Wczoraj wieczorem powtórzyły się manifestacye patryotyczne przed ministerstwem wojny, konsulatem niemieckim i pomnikiem pułku Deutschmeistrów. Manifestanci przeciągali z chorągwiami i portretami cesarza przez ulice miasta i śpiewali hymn cesarski i pieśni patryotyczne, wznosząc okrzyki na cześć cesarza, armii austro-węgierskiej, niemieckiej i tureckiej.

Zapał wojenny wśród Chorwatów i Słowieńców.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Zagrzeb, 23 maja.

We wszystkich warstwach społeczeństwa chorwackiego **objawia się głębokie oburzenie z powodu niewierności i zuchwałych aspiracyj Włoch wobec monarchii austro-węgierskiej.** — Usposobienie to znajduje wyraz w całej prasie chorwackiej, która bez wyjątku i bez różnicy stronnictw **wita myśl wojny z Włochami z ogromnym entuzyazmem i zapewnia, że wszyscy Chorwaci i południowi Słowianie są zdecydowani bronić krwią swoją integralności monarchii.**

Organ unionistyczny »Jutarni List« powiada: Ze spokojnem sercem ale z uzbrojoną pięścią czekamy na pierwszy krok, jaki nastąpi z tamtej strony Adryi. Pod wzniosłem berłem cesarza Franciszka Józefa są zjednoczone wszystkie kraje chorwackie. Chorwaci gotowi są przelać ostatnią kroplę krwi, aby dla króla i narodu utrzymać to, co zostało zdobyte.

»Agramer Tagblatt« pisze: Monarchia ofiarowała tyle Włochom, że więcej ofiarować nie można było. Twarde pięści Chorwatów i Słowieńców będą dość silne, aby godnie odeprzeć wszelki zamach włoski na nasze wybrzeża.

Opozycyjny »Obzor« pisze między innemi: Teraz przychodzi godzina obrachunku za ową zuchwałą irredentę, która od tylu lat nas niepokoiła. Idzie nie tylko o Chorwacyę, ale o całe chorwackie wybrzeże i Dalmacyę. Są to kraje słowiańskie pod berłem Habsburgów, których Włochom tknąć nie wolno.

Wstrzymanie żeglugi na Adryatyku.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Bazylea, 23 maja.

Z Rzymu donoszą:

Rzymska Izba handlowa otrzymała z ministerstwa marynarki zawiadomienie, że **żegluga na morzu Adryatyckiem została wstrzymaną.**

Na granicy włoskiej.

(Tel. wł. „N. Reformy“.)

Berlin, 23 maja.

Z Lugano donoszą:

Połączenie telegraficzne i kolejowe na granicy włoskiej **jest przerwane.**

Demonstracye przeciw Niemcom.

(Tel. wł. »N. Ref.«)

Berlin, 23 maja.

Z Lugano donoszą: W Medyolanie odbyły się demonstracye przeciw Niemcom.

»Secolo« żąda wydalenia z Włoch neutralizowanych Niemców a nawet Włochów, ożenionych z Niemkami.

Nawet przeciw Niemcom, poddanym szwajcarskim, wszędzie odbywają się demonstracye.

Rada ministeryalna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 23 maja.

»Journal de Geneve« donosi z Rzymu pod datą 21 maja:

Po posiedzeniu senatu odbędzie się Rada ministeryalna, aby powziąć decyzyę **w sprawie wypowiedzenia wojny.**

Treść „Zielonej księgi“ włoskiej.

Berlin, 23 maja.

»Berliner Tageblatt« podaje drogą na Chiasso treść »zielonej księgi« włoskiej, którą mimo wszelkich środków ostrożności, zarządzonych rzekomo przez rząd, udało się dziennikowi »Giornale d'Italia« wydostać i opublikować w wyciągach przed posiedzeniem parlamentu i senatu.

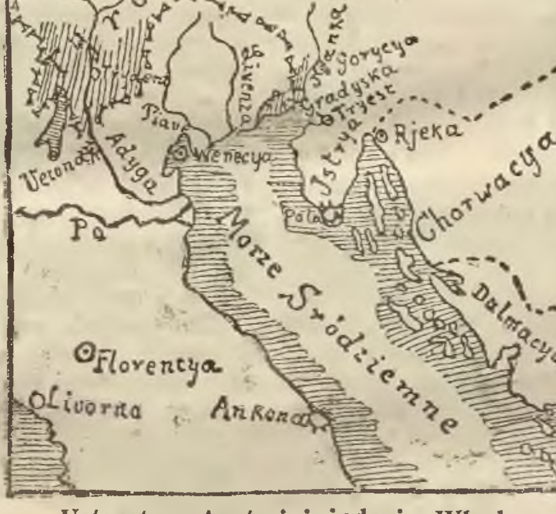
Księga zawiera 87 stron jednoszpaltowych, formatu zwykle używanego w dokumentach parlamentarnych włoskich. Składają się na nią noty dyplomatyczne, wymieniane pomiędzy Austryą a Włochami po objęciu urzędowania przez Sonnina.

Pierwszy dokument stanowi depesza Sonnina do ambasadora włoskiego ks. Avarny w Wiedniu z dnia 9 grudnia, wzywająca Avarnę do oświadczenia w austr. ministerstwie spraw zagranicznych, że pochód armii austryackiej w Serbii stanowi wypadek, przewidziany w artykule VII traktatu trójprzymierza. Drugi dokument przynosi odpowiedź Austro-Węgier, oponującą przeciw temu twierdzeniu.

Avarna depeszuje dnia 22 lutego, że nie należy się oddawać żadnym złudzeniom, ponieważ Austro-Węgry przewlekają sprawę.

Dnia 9 marca zgadza się Burian na rokowania **w sprawie odszkodowań** na zasadzie artykułu VII traktatu trójprzymierza. Sonnino postawił jednak warunek wstępny, że wszelkie ustępstwa terytoryalne mają być wykonane natychmiast, a warunek ten był dla bar. Buriana nie do przyjęcia.

Dnia 20 marca przyjął ks. Bülow imieniem Niemiec gwarancye za przeprowadzenie ustępstw po zawarciu pokoju. Sonnino oświadczył, że zgodzi się na dalsze rokowania, jeżeli Wiedeń postawi propozycye konkretne, jakkolwiek rokowania wiszą w powietrzu, dopóki nie ustali się **terminu** odstąpienia.



Ustępstwa Austryi i żądania Włoch.

Po tygodniu bar. Burian przedłożył imieniem Austro-Węgier następujące żądania:

1) Życzliwa neutralność Włoch pod względem politycznym i gospodarczym przez cały ciąg trwania wojny. 2) Wolna ręka dla Austro-Węgier na Bałkanie. 3) Zrzeczenie się dalszego odszkodowania ze strony Włoch. 4) Przedłużenie umowy o Albanię.

W zamian za to ofiarują Austro-Węgry (dnia 2 kwietnia): Odstąpienie obszarów nad jeziorem Garda, Trydentu i obszaru Borgo i Lavis. Obszar nad jeziorem Garda obejmować miał Roveredo, Rivę, Tione, z wyjątkiem Madonna di Campiglio i okolicy.

Dnia 8 kwietnia na wezwanie Austryi postawił Sonnino swoje żądania, które opiewały: 1) Odstąpienie południowego Tyrolu z obszarami, należącymi do dawnego królestwa włoskiego w r. 1811; 2) we Friulu wschodnim Malborghetto, Piezzo, Talmin, Gradyska, Gorycya, Monfalcone, Comen aż do Nabresiny; 3) Tryest, Capodistria, Pirano, tworzą państwo niezależne od Austryi; 4) Włochy otrzymają wyspy Lissę, Lesinę, Curzolę, Lagostę, Cazzę, Meledę na morzu Adryatyckiem. — 5) Austrya uznaje włoskie władztwo w Walonie i oświadcza swe desinteressement w Albanii.

Na naszej małej, szkicowo traktowanej mapce, kwestyonowane obszary terytoryalne znaczone są prostopadłemi kreskami.

Rokowania i wypowiedzenie przymierza.

Z początkiem kwietnia pogłoski o odrębnym pokoju austryacko-rosyjskim zdają się nabierać kształtów konkretnych. Stąd też żąda Consulta odpowiedzi tymczasowej. Austro-Węgry oświadczają na to, że **tylko w Tyrolu południowym** poczynić mogą dalsze ustępstwa. Również nie chce się Wiedeń zgodzić na **natychmiastowe** odstąpienie przyznanych obszarów. Avarna depeszuje dnia 25 kwietnia, że Ballplatz przetrzymuje go bezużytecznemi dyskusyami, ponieważ w Wiedniu nie wierzą w szczerą ochotę Włochów do wojny. Porozumienie nie wydaje się możliwem.

Skutkiem tego **wręczają Włochy Austro-Węgrom wypowiedzenie przymierza.** Nota ta oświadcza, że Włochy zawsze wypełniały wiernie swoje zobowiązania sojusznicze, jednakże Austro-Węgry wręczyły znaną swoją notę Serbii, nie uprzedziwszy o tem Włoch, ani nie słuchając rady ich o umiarkowanie. Ta nota była punktem wyjścia wojny światowej, która zniszczyła »status quo« na Bałkanie i stworzyła sytuacyę, z której jedynie Austro-Węgry wyciągnąć mogły korzyści. To naruszenie obowiązku sojuszniczego uczyniło też życzliwą neutralność po stronie Włoch niemożliwą. Mimo to Włochy starały się przywrócić przyjazne stosunki między obu państwami, jednakże rokowania nie doprowadziły do praktycznych wyników. Skutkiem tego oświadczają Włochy na mocy dobrych swoich praw, że od tej chwili **zastrzegają sobie całkowitą swobodę działania i uznają traktat swój z Austro-Węgrami za nieistniejący i nieobowiązujący.**

Notę tę wręczył ks. Avarna w Wiedniu ministrowi Burianowi dnia 4 maja.

Banki włoskie.

Strona finansowa wojny w państwach dwuprzymierza okazała dowodnie, czem dla finansowania wojny jest dzisiaj dobry stan i dobre funkcyonowanie banków. Gdy więc Włochy stanowczo się zbroją do wojny, mimo woli nasuwa się pytanie, jak się przedstawia obecny stan włoskich banków.

Banki włoskie, stosownie do wewnętrznej ich struktury, podzielić można na dwie grupy: na założone pierwotnie **kapitałem niemieckim**, oraz **czysto włoskie** banki. Do pierwszej grupy należą „Banca Commerciale Italiana“ oraz „Credito Italiano“, do drugiej zaś Società Italiana di Credito Provinciale“, dalej założony przez nią „Banca Italiana di Sconto“, „Società Bancaria Italiana“, wreszcie „Banco di Roma“.

Co się tyczy „dobroci“ obu tych grup banków, to jest między niemi znaczny przedział. „Banca Commerciale Italiana“ oraz „Credito Italiano“ są zakładami pierwszorzędnemi, cieszącemi się wielkiem zaufaniem zarówno we Włoszech, jak i zagranicą. W stosunkowo krótkim czasie zdobyły one sobie w życiu gospodarczem Włoch kierujące stanowisko. Z czysto włoskiemi zakładami rzecz się ma nieco inaczej. O ile chodzi o kapitał zakładowy tej grupy, to należałoby właściwie firmy należące do niej, wymieniać w porządku odwrotnym, zaczynając od „Banco di Roma“, a na „Società Italiana di Credito Provinciale“ kończąc. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności do wysokości kapitału akcyjnego tej grupy banków stoi wartość ich w stosunku odwrotnym. Najmniejszy bank jest jeszcze stosunkowo najlepszy, natomiast najmniej dobry rozporządza kapitałem największym. Zjawisko to jest znamienne i da się tem wytłómaczyć, że podwyższanie kapitału zakładowego odbywało się często w zbyt gwałtownem tempie. Tak więc zakłady te, posiadając do dyspozycyi bogate środki, rzucały się na interesa, od których powinienby je był powstrzymywać wzgląd na interes towarzystw, oraz akcyonaryuszy.

Odnosi się to przedewszystkiem do **„Banca di Roma“**. — Ze skromnych początków zakład ten przez szybkie i nagłe podwyższenie kapitału rozwinął się wkrótce na zakład o 200 milionach lirów kapitału akcyjnego. Zamiast jednak temi środkami, jak na włoskie stosunki, potężnemi, popierać i rozwijać krajowe interesa bankowe, coby zapewniło bankowi rolę kierowniczą pośród instytutów włoskich, poczuł bank chorobliwy pociąg do ekspanzyi w kierunku na Trypolis, Egipt, Hiszpanię i Paryż. — Z nadzwyczajną i nie prześcignioną lekkomyślnością więziono w tych krajach, w których właściwie banki włoskie nie miały czego szukać, olbrzymie środki w nader podejrzanych przedsiębiorstwach. Na skutki tak niekupieckiego postępowania niedługo też trzeba było czekać. Niedawno właśnie widziało się kierownictwo banku zniewolonem do zaproponowania akcyonaryuszom obniżenia kapitału akcyjnego o 50 milionów lirów w stosunku 4: 3. — Doznano straty wykazano w wysokości nie mniej,, niż 53 milionów lirów. Wtajemniczeni sądzą jednak, że straty rzeczywiste są znacznie jeszcze wyższe i że zaproponowana transakcya nie doprowadzi do całkowitego uzdrowienia przedsiębiorstwa. Że takasama opinia krąży też w poinformowanych kołach włoskich, dowodził fakt, że zredukowanych akcyj, wartości nominalnej 100 lirów, na giełdach włoskich nie można było pozbyć obecnie nawet po cenie 43 lirów za 100.

W równie krytycznem położeniu znajduje się także **„Società Bancaria Italiana“**. Przedsiębiorstwo to, które poprzednio nosiło nazwę „Società Bancaria Milanese“, nigdy właściwie nie miało powodzenia. Jeżeli można mówić przy niem o pewnej stałości, to chyba o stałości w spadku dywidend. Akcyonaryusze rozczarowani latami całemi, spodziewali się już świtu nowej ery, gdy przed dwoma laty mniej więcej przystąpiła z większą ilością akcyj do „Società Bancaria Italiana“ znana bankowa i zbożowa firma paryska: „Louis Dreyfus et Comp.“. Jednakże i te nadzieje zawiodły. Dom paryski, widząc beznadziejność usiłowań doprowadzenia zakładu do pomyślnego rozwoju, wycofał się z towarzystwa.

Ponieważ „Società Bancaria Italiana“ nie okazała dotąd żywotności, jako samodzielny twór gospodarczy, ma być teraz przejęta przez **„Banca Italiana di Sconto“**. Instytut ten powołany został do życia z początkiem bieżącego roku przez **„Società Italiana di Credito Provinciale“**. Założenie go pomyślane było w celu współzawodnictwa z niemieckiemi bankami: „Banca Commerciale Italiana“ i „Credito Italiano“. Przynajmniej w ten sposób uzasadniano konieczność założenia tego „czysto włoskiego“ banku przed szeroką publicznością. Agitacyę reklamową prowadzono z prawdziwie południowym temperamentem. Niedawno mianowany senatorem Guglielmo Marconi wybrany został przewodniczącym zarządu nowego banku. W rzeczywistości wszakże założenie „Banca Italiana di Sconto“ było niczem innem, jak szczególną formą podniesienia kapitału „Società Italiana di Credito Provinciale“. Zobowiązania mianowicie tego ostatniego banku oddawna już osiągnęły wysokość, nie stojącą w żadnym stosunku do skromnego kapitału zakładowego 15 milionów lirów. Krytyczne położenie, w które popadły banki włoskie z powodu wybuchu wojny europejskiej, i które mogły przetrwać dotąd tylko pod ochroną daleko idących postanowień moratoryum, przynagliło „Società Italiana“ do jaknajszybszego podwyższenia własnych środków, gdyż w przeciwnym razie instytut doznałby katastrofy. We Włoszech istniało jednak prawo, usunięte dopiero przed dwoma miesiącami, na zasadzie którego każdy akcyonaryusz, który nie zgadzał się na podwyższenie kapitału swojego towarzystwa, mógł zażądać wypłaty gotówką swoich akcyj na podstawie ostatniego bilansu. Ponieważ dla banku, który w czasach krytycznych był zmuszony do wzmocnienia własnych środków, by je jakoś doprowadzić do zgody ze zobowiązaniami, tego rodzaju postanowienie podwójnie było uciążliwe, założono, zamiast podwyższać dotychczasowy własny kapitał, bank nowy. — Oczywiście ten prawdziwy powód należało jak najskwapliwiej przed akcyonaryuszami zataić. I stąd to skorzystano z agitacyi nacyonalistycznej i interwencyonistycznej, nowej operacyi nadając markę akcyi, skierowanej przeciw Niemcom dla wzmocnienia gospodarki narodowej.

Z przeglądu tego widać, że położenie banków włoskich »narodowych« wcale nie jest różowe. Jeżeli kierownicy ich za czasów pokoju nie zdołali stworzyć organizacyj, opartych na zdrowej i solidnej podstawie, to tem mniej spodziewać się tego należy po wojnie. Referent ekonomiczny »Berliner Tageblattu« przypomina ciężkie czasy przesilenia finasowego dla Włoch, kiedy w r. 1894 zbankrutował »Banca Generale«. — Wielu lat najżmudniejszej pracy trzeba było dla usunięcia gruzów z ruin życia gospodarczego Włoch, oraz dla wytworzenia nowych stosunków. Bankructwa we Włoszech z powodu specyalnego układu stosunków gospodarczych kraju zawsze były mniej lub więcej katastrofalne. Czy wobec tego banki włoskie zdołają wytrzymać to olbrzymie zadanie, jakie z wybuchem wojny na nie spada i czy zadania temu odpowiedzą — wydaje się wielce wątpliwe. Telegramy doniosły już o trzech miliardach zaliczki, które Włochy otrzymują na rachunek pożyczki wojennej u państw trójporozumienia. — Tak więc Włochy, rozpoczynając wojnę cudzymi środkami finansowymi, zapisują się u państw trójporozumienia w bezwzględną niewolę. Takiego wyboru można powinszować!...

Z Łodzi.

(Koresp. wł. „Nowej Reformy“).

— 19 maja.

Życie w Łodzi płynie coraz spokojniej. W miarę napływu wiadomości o klęsce Rosyan, która odbiła się również na położeniu w Królestwie, przesuwając linię bojową coraz bardziej na wschód; odetchnęli głębiej ci wszyscy, którym jedynie obawa zamykała usta. Ludzie wypowiadają się śmielej. Taktyka asekurowania się na wypadek powrotu Moskali coraz bardziej traci na wartości. Żałować jedynie wypada, że względy natury zapewne raczej wojskowej niż politycznej nie pozwalają na jasne ścieranie się prądów, któreby ostatecznie przypieczętowało

klęskę rodzimego rusofilstwa. Na zgromadzenia i odczyty treści politycznej władze bezwarunkowo nie pozwalają. Nie pozwolono też na obchód Konstytucyi 3 maja. Wszystko skończyło się na sprzedaży kokardek o barwach narodowych i nalepek na rzecz rodzin legionistów. Jednak, mimo skromnych rozmiarów obchodu, odegrał on swoją rolę, gdyż nie pozwolił zapomnieć mieszkańcom o święcie narodowem zwłaszcza, że różne stronnictwa i grupy rozpowszechniły w tym dniu wielką ilość odezw. Nie zasypiali sprawy i ugodowcy. Pod firmą „zjednoczenia narodowego" rozrzucono odezwy do rodaków i młodzieży, wzywające do utworzenia tajnego „ógólno-polskiego" rządu narodowego". Odezwy zwracają się przeciwko przelewowi krwi, przeciw „marzycielstwu", zaś Legiony nazywają „największym naszym bólem". Zwraca w nich uwagę ta okoliczność, że gdy dawniej nawoływano do bierności, dziś wzywa się do organizowania. — Przeciw komu społeczeństwo ma się organizować, o tem odezwa nie wspomina. Zapewne o tem będą już wiedzieli ci, co mają tworzyć ów tajny rząd narodowy. Odezwy pojawiły się niemal równocześnie z wiadomością o klęsce Rosyan na terenie wojennym, więc wielkiego wrażenia nie sprawiły.

Nie ograniczając się do własnych enuncyacyj, przywódcy obozu rusofilskiego wciągają w wir walki nazwiska znakomitych ludzi i nie cofają się nawet przed fałszerstwem. — Przedrukowano więc list do członków koła polskiego w Wiedniu, rzekomo pisany przez Henryka Sienkiewicza i zaopatrzony datą sierpniową. — List ten, pisany stylem wulgarnym, jest oczywistym falsyfikatem, na co wskazuje już chociażby data. W tym czasie znakomity pisarz znajdował się w Oblęgorku (w powiecie kaliskim) i ci wszyscy, którzy z nim rozmawiali zaświadczyć mogą, że Sienkiewicz był dalekim od myśli propagowania rosyjskiej oryentacyi.

Zdaje się, że nawet nazwisko Sienkiewicza kierunkowi, tracącemu coraz bardziej na znaczeniu, nie pomoże. Broni się jeszcze, jakby twierdza Grenady, szkolnictwo z czasów przedwojennych, lękając się myśli o spolszczeniu, ale w tę twierdzę życie coraz mocniej wali taranem. Są dyrektorzy szkół, którzy swą ciasnotę posuwają do tego stopnia, że dziś jeszcze obchodzą w szkołach galówki rosyjskie (sic!). I trzeba było dopiero zakazu Hindenburga, aby temu postępowaniu kres położyć. W jednem z pism łódzkich pojawił się artykuł w sprawie szkolnej, zawierający między innemi wiadomość o szykanach, jakich doznaje ze strony sekcyi szkolnej jedna z nauczycielek szkół początkowych, która, w myśl uchwał wiecu nauczycielskiego, usunęła wykład języka rosyjskiego. Artykuł kończy się ironicznem wezwaniem do rusofilskich pedagogów, aby dalej nieśli przed narodem kaganiec... „iluminacyi galówkowej".

Między organizacyami i partyami, stojącemi na stanowisku walki z Rosyą, daje się zauważyć, ze względu na powagę chwili, coraz ściślejsza łączność. Dwie organizacye, działające od niedawna na terenie łódzkim pod nazwą „Związku patryotów" i „Ligi państwowości polskiej", łączą się w jednę pod nazwą „Związku państwowości polskiej". Ożywia się też coraz bardziej działalność „Zjednoczenia stronnictw niepodległościowych", w skład którego wchodzą wszystkie partye i grupy, posiadające antyrosyjską oryentacyę.

Pomimo bliskości linii bojowej, nie daje się tutaj odczuwać w takim stopniu, jak w Zagłębiu Dąbrowskiem drożyzna, ani też brak produktów. Za tydzień w Łodzi ma być wprowadzona jednak karta chlebowa. Nastąpiło już w tej sprawie porozumienie z Komitetem obywatelskim. Na osobę przypadnie bardzo niewielka ilość chleba dziennie. Pozostałe zapasy mąki, które dla miejscowych potrzeb wystarczyłyby na czas dłuższy, wywiezione zapewne będą z miasta.

J. Krz.

Z Tarnowa do Sędziszowa.

Jeden z naszych współpracowników otrzymał od swego brata, który właśnie wrócił do swego domu w Ropczycach, list prywatny, zawierający garść ciekawych szczegółów. Powtarzamy tutaj niektóre:

Wybrawszy się ze starostwem do Ropczyc, przenocowałem w Tarnowie, a następnego dnia tj. 13 bm. w południe z braku innych podwód, wyjechaliśmy samochodem z tzw. »kolumny benzynowej« ku Pilznu, wśród strasznego skwaru i wiatru, pędzącego na nas tumany kurzu. Obserwujemy po drodze rozmaite »dekunki«, mogiły, kominy domów sterczące z pogorzelisk i za półtorej godziny stajemy w Pilznie. — Na rynku »kolumny« nagromadzonych samochodów, jednym z nich odjeżdżamy do Ropczyc. Most na Wisłoce za Pilznem spalony, ale obok nasze wojsko zbudowało już nowy most. Niedaleko na wale drogowym ustawiona budka strażnicza o barwach rosyjskich.

Wjeżdżamy wkrótce do pierwszej gminy powiatu dębickiego, Podegrodzia. Wzdłuż gościńca rozsiadła się grupa jeńców rosyjskich o śniadych, zmęczonych twarzach, w ogromnych czapkach baranich. Po drodze spotykamy bydło, prowadzone na rzeź; kilka sztuk dorżniętych rozbierają na części. — Ze wzgórza na lewo w dali widać tor kolejowy, zawalony pociągami. Z mostu na Wisłoce zachodnie przęsło zwisa w wodzie.

Gościniec im dalej, tem coraz więcej ma wybojów. Tumany kurzu od przejeżdżających samochodów tamują nam poprostu oddech. Nie było tu deszczu od kilku tygodni. W dali od zachodzącego słońca migocą cudowne barwy dwóch filarów tęczy. Lecz wiatr rozprasza nadzieję, że deszcz może orzeźwi rozpaloną ziemię, chmury się znów rozchodzą, zimno zaczyna być dotkliwe. W końcu zjeżdżamy z ostatniego pagórka i jesteśmy w Ropczycach.

Pozostali podczas inwazyi: aptekarz Wacław Bacząc, mianowany przez Rosyan burmistrzem, ks. wikary Stawarz, prowizor apteki Muniak i mieszczanin Kurzawa, sprawowali opiekę i rządy w mieście.

Moje domostwo cudem ocalało, prawie jedyne z domostw inteligencyi tutejszej. Jak mi opowiedziała nasza gospodyni, pod której opieką dom został, cud ten sprawiła przybita na ścianie u wejścia do werandy przez moją córeczkę kartka z napisem: »Ktokolwiek tu będzie, proszę krasneńko, nie niszczcie nam rzeczy. Ropczyce 6 listopada 1914. Jańcia — klasa IV«. Ta kartka rozczuliła pewnego kapitana rosyjskiego, przybyłego tu z Odesy; przeczytawszy ją, zapłakał podobno, gdyż przypomniała mu się pozostawiona w Odesie własna rodzina. — Kazał sobie pokazać nasze wszystkie fotografie i rozrzewniał się widokiem twarzyczki naszej Janeczki.

Oprócz trzech poduszek i dwóch kołder, kilku książek i instrumentów, wszystko jest nienaruszone. Jakiś weterynarz mieszkał u mnie, powbijał sobie haki w ściany, i on zdaje się zabrał moje instrumenty i książki.

Przez noc, dzień następny i na z 14 na 15 wykończono most na Wielopólce, na drodze prowadzącej do Sędziszowa, a 15 maja u bramy tryumfalnej powitaliśmy w naszem mieście arcyksięcia Fryderyka i następcę tronu. Serdeczne powitanie kleru miejscowego tj. mowę wypowiedzianą po polsku przez ks. Stawarza oraz hołd złożony przez burmistrza, przyjęli arcyksiążęta bardzo łaskawie i z każdym z członków witającej deputacyi kilka słów zamienili. Przedstawiciele starostwa i wojskowości złożyli raporty i przedstawili personal. Ujmująca postać młodziutkiego następcy tronu rozpromieniła się, gdy ujrzał grupkę dzieci mieszczańskich, podających mu kwiaty. Następnie goście i świta wyjechali ku Rzeszowu.

Poczty i kolei jeszcze niema, gazet nie mamy, jesteśmy odcięci od świata.

Dowiaduję się, że spis osób przebywających w Dębicy wykazał liczbę 122(!); w Sędziszowie, pozostało również około 120 osób.

STANISŁAW STWORA.

Gołąbko biała — Duchu święty!

Gołąbko biała — Duchu święty,
— najczystszy zdrój!
Tobie najwyższa cześć i chwała,
a oto mocą pierś wezbrała:
hart z Twych najświętszych łask poczęty,
Gołąbko biała — Duchu święty
najczystszy zdrój!...

Uchylcie czół!
Czołem uderzcie w proch i pył.
Duchu święty!
O, siło twórcza! — siło, sił!
Czołem uderzcie w proch i pył,
w proch rzućcie zblakłe śmiercią lica,
oto się iści tajemnica,
Cudów... cud!
Wytężcie wzrok!
nad noc przepastną, mroków mrok,
nad trudów, trud,
w dal — promienisty rzuca blask
siedmiu najświętszych swoich łask
— wytężcie słuch!
Gołąbka biała — Boży duch!

Z ziemi krwawiącej niedoli,
gdzie rozpacz się wlecze i śmierć,
gdzie serce martwieje, duch kona,
gdzie krzyż w świat rozpiął ramiona,
do Ciebie niesie się krzyk:
— Gołąbko biała — Duchu święty
przez cud swych łask,
i darów dar
Dobroci Ojca — Męki Syna
i przez najwyższą mądrość swą
rzuć w pierś człowieczą święty żar,
by czuł się jednym z Twoich sług
i zwól go z zbrodni z win Kaina,
Miłością tknij! —
przez dobroć Ojca — Mękę Syna,
Gołąbko biała — Duchu święty!

Uchylcie czół!
w proch rzućcie zblakłe śmiercią lica,
oto się iści tajemnica...
Cudów cud
Wytężcie wzrok
nad noc przepastną — mroków, mrok,
nad trudów, trud
w dal promienisty rzuca blask
siedmiu najświętszych swoich łask
— wytężcie słuch
Gołąbka biała — Boży Duch!

W maju 1915.

KRONIKA.

Kraków, 23 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Zielone święta obchodzimy obecnie w ciężkich, wyjątkowych warunkach. W czasach normalnych zjeżdżali do naszego miasta rodacy ze wszystkich trzech zaborów na czas tych świąt, w tym roku tradycyjny ruch turystyczny Kraków ominie zupełnie. Mieszkańcy miasta już wczoraj wieczorem ozdabiali swoje domy zielenią.

Nową taryfę maksymalną ogłosił wczoraj magistrat krakowski; zawiera ona podwyższenie cen mięsa, które obecnie przedstawiają się następująco:

Mięso pierwszej jakości: a) krzyżówka, zrazy, rozbef, rozbratel, befsztyk 1 kg 5 K; b) szponder, górna sztuka, mostek 1 kg 3 K 60 h.

Mięso drugiej jakości: a) 4 K 40 h; b) 3 K 24 h.

Mięso trzeciej jakości: a) 3 K 60 h; b) 2 K 60 h.

Mięso wieprzowe (polędwica, kotlety, szynka) 1 kg 4 K, boczek, łopatka 3 K 52 h.

Egzamin kwalifikacyjny przed c.k.komisyą egzaminacyjną dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych w Krakowie rozpocznie się częścią piśmienną dnia 21 czerwca b. r. Udokumentowane podania należy wnosić do c. k. komisyi egzaminacyjnej w Krakowie, ulica Podzamcze l. 1 za pośrednictwem swej przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej, a jeżeli ta nie urzęduje, przez c. k. Radę szkolną krajową w Białej najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r.

»Halka« w teatrze miejskim. W drugie święto »zielone« odbędzie się w teatrze miejskim siódme z rzędu w »czasie wojennym« przedstawienie »Halki«. Halką będzie W. Hendrichówna, Jontkiem Tadeusz Łowczyński. W roli Janusza wystąpi H. Zathey — reszta partyj pozostaje w dowolnej obsadzie.

Teatr ludowy pod dyrekcyą dra T. Konczyńskiego rozwija żywą działalność. W oba święta repertoar naszej drugiej sceny zapowiada wyborne przedstawienia. W pierwszy dzień świąt grana będzie po południu „Wesoła banda" (Biedna dziewczyna) z Józefem Solnickim w głównej roli, wieczorem dana będzie premiera „Małki Schwarcenkopf"; w poniedziałek po południu widzowie żądni wrażeń sensacyjnych usłyszą „Szerloka Holmesa", wieczorem ukaże się nieporównany Solnicki jako Józio Grojseszyk w „Podróży po Warszawie".

Wycieczkę dla dzieci urządza uniwersytet Ludowy w poniedziałek 24 b. m. Zbiórka o godzinie 8 rano w lokalu uniwersytetu Ludowego (Dunajewskiego 7). Cały dzień się spędzi w lasach bielańskich. Prowianty należy wziąć na cały dzień.

Posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu. W piątek dnia 21 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem burmistrza Fr. Maryewskiego, posiedzenie Rady miejskiej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu w kwietniu b. r. radnemu miejskiemu Józefowi Stępieniowi, którego Rada, czcząc pamięć zmarłego, stojąc wysłuchała.

Przewodniczący zawiadomił następnie Radę o wysłaniu imieniem gminy miasta Podgórza z powodu oswobodzenia znacznej części kraju od najazdu nieprzyjacielskiego, hołdowniczego telegramu do głównodowodzącego armią, arc. Fryderyka i o odpowiedzi, jaką prezydyum miasta na telegram ten od arcyksięcia otrzymało.

Z porządku dziennego załatwiła Rada miasta, zgodnie z przedłożeniem burmistrza, przyznanie urzędnikom i służbie magistratu nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, tudzież dodatkowe uzupełnienie komisyi Rady miejskiej, powołując do komisyi skarbowej na miejsca zmarłych jej członków r. m. J. Aleksandrowicza i J. Stępienia, r. m. dra D. Schiffa i dra J. Emilowicza, do komisyi wapiennika miejskiego na miejsce J. Stępienia r. m. dyr. K. Łuczkę.

W końcu imieniem magistratu przedstawił burmistrz Fr. Maryewski Radzie wniosek przystąpienia gminy miasta Podgórza do subskrypcyi nowej pożyczki wojennej w wysokości 50.000 K, który to wniosek Rada miejska jednogłośnie wśród oklasków uchwaliła.

Patryotyczna zbiórka metali. Staraniem burmistrza Fr. Maryewskiego w Podgórzu powołany został do życia komitet miejscowy dla patryotycznej zbiórki metali na cele wojenne. — Komitet ten, w skład którego, pod przewodnictwem r. m. dyr. Karola Łuczki i dyr. gimnazyum radcy J. Kranza, wchodzą dyrektorowie, nauczyciele i nauczycielki szkół podgórskich, wydał do mieszkańców odezwę, zachęcającą publiczność do największej na ten cel ofiarności. — Zbiórka odbędzie się w Podgórzu w dniach 26, 27, 28 i 29 b. m., a zajmie się nią młodzież szkolna, pod przewodnictwem i kierownictwem miejscowego nauczycielstwa. Przy zrozumieniu ważności tejże przez tutejszą ludność energicznej akcyi komitetu, wynik jej prawdopodobnie uwieńczony zostanie poważnym rezultatem.

Informacyjne biuro wojskowe. Celem udzielenia ludności informacyj o losie powołanych do służby wojskowej, za interwencyą prezydyum miasta otwarto na dole w magistracie podgórskim osobne biuro wywiadowcze. W biurze tem od początku wojny pełnią bezinteresownie służbę od godziny 9—1 przed południem uproszone przez prezydyum miasta panie Zofia Garbaczyńska, jako przewodnicząca, panny Zofia Maryewska, Farkasówna Zofia, Domosławska, Stanisława Jagła i Marya Ryżowska. Panie te przeglądają listy strat i rannych, spisują nazwiska polskie i dotychczas udzieliły kilkanaście tysięcy informacyj nietylko podgórskiej, ale i sąsiedniej krakowskiej ludności. Dzięki braku formalnych utrudnień i szybkiej informacyi, biuro to cieszy się zawsze liczną frekwencyą.

Herbaciarnia ludowa i sprzedaż mleka w Podgórzu. Dla zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności cywilnej, a zwłaszcza wojskowej, gmina miasta Podgórza już w czasie wielkich przemarszów wojsk w jesieni roku ubiegłego otworzyła na parterze gmachu magistratu herbaciarnię ludową. Herbaciarnia ta, której prowadzenia podjęły się uproszone przez prezydyum miasta pp. Kazimierzowa Skiba i Marya Kornecka, wydaje po cenach własnych kosztów ludności ubogiej i żołnierzom, herbatę, mleko i kawę, a dostarczając zdrowego i taniego posiłku, zdobyła wśród licznych sfer robotniczych i żołnierzy uznanie.

Jak poprzednio donosiliśmy, gmina miasta Podgórza, aby zapewnić ludności przynajmniej pewną minimalną ilość zdrowego nabiału, przez całą zimę trzymała dwadzieścia kilka krów w stajni — obecnie, wobec konieczności wysłania krów tych na zieloną paszę, gmina postarała się o dostawę mleka, od krów tych pochodzącego, dla miasta. Mleko to, począwszy od środy, to jest 26 b. m., sprzedawane będzie ludności w herbaciarni ludowej w godzinach porannych po cenach własnych.

Bezpłatny przewóz darów dla ludności galicyjskiej. Ministerstwo kolejowe nowo wydaną taryfą zezwoliło na bezpłatny przewóz koleją podarków dla cierpiącej niedostatek ludności w Galicyi i Bukowinie, o ile dary te stanowią wszelkiego rodzaju środki żywności i przedmioty gospodarstwa, a przeznaczone są do bezpłatnego rozdziału między ludność przez polityczne władze rządowe i autonomiczne lub przez lokalne komitety.

Ruch kolejowy między Tarnowem a Dębicą oraz **między Tarnowem i Szczucinem został już otwarty.** Na razie kursują na tych liniach tylko **pociągi** wojskowe, niedostępne dla cywilnych **pasażerów**.

Ruch osobowy do Tarnowa jest **niezwykle** ożywiony. Wracają nietylko urzędnicy **ale i kupcy**, przemysłowcy, właściciele realności i t. d.

Wyjazd do miast odzyskanych. Poseł **Rychlik** wyjechał onegdaj z Wiednia do Jarosławia. **Jak** się dowiadujemy, do Drohobycza **wyjechali starosta** Noel i burmistrz dr Jarosz. Do Sambora wyjechał burmistrz dr Steuermann, a do Borysławia burmistrz p. Schutzmann. Staraniem miejscowych władz w odzyskanych miastach będzie na pierwszym planie zaopatrzenie ludności w żywność.

Za Dunajcem. Od jednego z uczestników walk podczas ostatniej ofenzywy, otrzymujemy pocztą polową list następujący:

Pułk 16 obrony krajowej (krakowski) był jednym z pierwszych, który się przeprawił przez Dunajec i wyparł Moskali z pozycyj. Chłopcy nasi szli z pieśnią na ustach »Jeszcze Polska nie zginęła« na nieprzyjaciela. Zaraz w pierwszym impecie pułk zdobył dwie armaty, kilka karabinów maszynowych i zabrał wiele jeńca. Spotkało to Moskali tak z nienacka, że nie zdawali sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy.

Ludność na widok naszych okazywała niezmierną radość, żołnierzy częstowano mlekiem, masłem i jajami, a na głos polskiej mowy ściskano naszych ze łzami w oczach. Z dnia na dzień czekali oswobodzenia, przez sześć miesięcy siedzieli cicho, aż doczekali się chwili, kiedy Moskale w zupełnym popłochu i zamięszaniu opuścili równiny naddunajcowe.

Po wsiach Rosyanie nie wyrządzili nadzwyczajnych szkód, chłopów kokietowali manifestem generalissimusa. Rekwirowali zresztą bezwzględnie, lecz chłopi nasi wkrótce poznali sposoby i drogę właściwą: za kilka rubli łapówki otrzymywali od podoficerów kwity na potrójną nieraz ilość dostarczonej słomy, siana, a nawet bydła. Kobiet Moskale nie pozostawiali w spokoju, napastowali je w jasny dzień, a kobiety, mieszkające w oddalonych lub przydrożnych chałupach, stawiające opór, bili nahajami do krwi. Zdarzały się też wypadki zbójeckich napadów i morderstw.

Poseł Bojko, który przetrwał cały czas inwazyi, bawił na przemian w Gręboszowie, bądź u córki w Ćwikowie. Jego zagroda w Gręboszowie spalona.

Żydzi w Dąbrowie podczas inwazyi przeżyli okropne czasy. Bicie nahajkami było na porządku dziennym, w bożnicy nawet rozbili ladę, dopiero na brzęczącą interwencyę jakiś oficer wypędził stamtąd sołdatów.

Dnia 16 kwietnia w Dąbrowie wyszedł rozkaz komendy, że za zdradę pozycyj rosyjskich wszyscy żydzi mają w ciągu 24 godzin opuścić Dąbrowę. Na usilne błagania deputacyi termin ten przedłużył komendant do 3 dni. Wtedy żydzi zebrali fundusz 10.000 rubli, zwrócili się z prośbą do obywatelstwa o pomoc i dzięki wspólnej interwencyi, szczególnie księdza proboszcza Koniecznego, uzyskali z początku termin 8-dniowy, a później nawet cofnięcie rozkazu. Jeszcze dziś mieszkańcy mają łzy w oczach przy opowiadaniu o swoich przejściach. O rabunkach zegarków i butów lepiej nie opowiadać. Dopiero dziś ulice zaczynają się zapełniać mieszkańcami, ukrytymi przedtem po piwnicach.

Nad Dunajcem Rosyanie nie mieli wojska regularnego, lecz t. zw. drużyny polowe (mieszanina wyszkolonych i niewyszkolonych landszturmistów) i »opołczenie« (czyste pospolite ruszenie)

L. E.

KONSTANTY STECKI.

Po Cuszimie.

(Opowiadanie żołnierza).

Siedzieliśmy przy kominku. Ogień palił się wesoło i trudno było uwierzyć, że tak niedaleko rozgrywają się okropności wojny, której przyjścia w nasze strony oczekiwaliśmy z niepokojem, jak czegoś strasznego, tajemniczego i nieznanego. Gawędziliśmy o bitwie morskiej pod Hoek van Holland, o której świeżo doniosły nam pisma. — Z ożywieniem omawialiśmy dzielność marynarzy niemieckich. Jeden tylko mój przyjaciel, który jako marynarz brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, milczał, opanowany widocznie przez wspomnienia, które odżyły pod wpływem toczących się wypadków. — W chwili ogólnej ciszy zupełnie niespodziewanie odezwał się do nas:

„Posłuchajcie, a opowiem wam, jak dostałem się do niewoli japońskiej.

*

Po klęsce pod Cuszimą krążownik nasz ratował się ucieczką. Pod osłoną nocy, pogasiwszy światła, płynęliśmy pełną siłą pary w kierunku południowo-wschodnim, chcąc za wszelką cenę ujść niebezpieczeństwa wyśledzenia nas przez reflektory japońskie, których błyski co chwilę przebiegały po powierzchni morza, badając widnokrąg. Już zaledwie parę mil morskich dzieliło nas od pobliskich skalistych wysepek, w których cieniu spodziewaliśmy się znaleźć bezpieczną zasłonę, by następnie zawrócić i płynąć wzdłuż wybrzeży i w ten sposób ujść wzroku groźnego nieprzyjaciela. — Już smugi oślepiającego światła coraz rzadziej przelatywały po lekko zmarszczonej powierzchni morza i szalone zdenerwowanie, w jakiem znajdowaliśmy się, zaczęło ustępować przed wzrastającą nadzieją ujścia pościgu, gdy w pewnym momencie smuga świetlana, przebiegłszy swym promieniem okolicę i mignąwszy nam w oczy oślepiającą błyskawicą, zatrzymała się na sylwetach, czerniejących w cieniach nocnych wysepek i powtórnie rozpoczęła powolne wsteczne lustrowanie okolicy. Widocznem było, że japońskie reflektory spostrzegły w tej stronie morza coś podejrzanego. Po kilku sekundach oślepiający snop światła zatrzymał się na naszym krążowniku.

Trudno opisać wrażenie, jakiego doznaje się, gdy wśród ciemności nocnych reflektory bryzną nagle na pokład swym oślepiającym blaskiem. Siła światła jest tak wielką, że niepodobna wprost patrzeć w kierunku jego źródła. Zmusza ono do zamykania oczu i chronienia ich od fizycznego wprost bólu, jakiego się doznaje w źrenicach. Człowiek staje się bezradnym i oślepłym i zasłaniając oczy rękoma, odwraca się i szuka schronienia w cieniu.

W jednej chwili dla wszystkich oczywistem się stało, że zostaliśmy wyśledzeni. W nerwowem podnieceniu dotarliśmy nareszcie do owego upragnionego pasu cienia, rzucanego przez wysepki. — Parę minut wcześniej, a byłby nas bezpiecznie ukrył przed okiem wroga! Płynęliśmy dalej w oczekiwaniu pościgu, a minuty wydawały się nam męczącemi godzinami.

Jednak dopiero o słabym brzasku dnia komenda statku została zaalarmowaną: dwa torpedowce japońskie zbliżały się do nas.

Rozpoczęło się zwykłe w takich wypadkach tak trudne ostrzeliwanie torpedowców. Szybkie te, lekkie i niewielkie łodzie, posiadające na przodzie swym dwa łożyska do wyrzucania torped, mogą wypuszczać je z odległości zaledwie kilkuset metrów. To też całą przestrzeń sfery działania ognia armat napadniętego statku, aż do odległości, z której może on wyrzucić swoją torpedę, torpedowiec przepływa zygzakiem, zmieniając co chwila swój kierunek, aby utrudnić celowanie i zmniejszyć szanse trafienia go z dział nieprzyjacielskich. Kanonierzy zatem nasi, mimo gwałtownej strzelaniny nie wiele krzywdy zrobić mogli bezczelnym „japoszkom", których łodzie jak natrętne osy uwijały się wśród padających dokoła nich naszych pocisków, co chwila rozbryzgujących wodę w mniejszej lub większej od nich odległości i zbliżały się coraz bardziej do nas, podpływając równocześnie z dwóch stron.

Nerwowe napięcie walki wzrastało coraz bardziej. — Widać było doskonale przygotowania czynione na torpedowcach do wyrzucania torped. Na pokładzie bliżej znajdującej się łodzi stał oficer japoński, zawinąwszy się w kurtkę, gdyż ranek był zimny i nie wyjmując papierosa z ust, co chwilę dawał polecenia stojącemu przy tubie marynarzowi, który widocznie powtarzał jego zlecenia obsłudze podpokładowej. Kilku z naszych marynarzy zaczęło ostrzeliwać go z karabinów. Mały Japończyk nieporuszenie palił papierosa dalej, jakby nie spostrzegając bzykających dokoła niego kul, co doprowadzało do wściekłości naszych.

Tymczasem z ruchów i zarządzeń na łodzi, tak zrozumiałych dla każdego marynarza, jasnem było, że torpeda za chwilę wyrzuconą na nas zostanie. Denerwujące, nieznośne naprężenie zaczęło ogarniać wszystkich i tak już wyczerpanych przejściami dni poprzednich. — Co trwożliwsi zaczęli się oglądać za pasami ratunkowemi i tylko obawa przed oficerami, którzy z rewolwerami w rękach stali na posterunkach, utrzymywała ludzi w karnem posłuszeństwie. I wreszcie raptowny zwrot torpedowca przodem ku nam, nieco po przed przód naszego statku i ów krytyczny drobny gest ręką małego Japończyka, obwieszczającego nam rozkaz rzucenia torpedy, podniósł do zenitu napięcie naszych nerwów. Z dziwnem uczuciem nieznośnego wyczekiwania na to nieokreślone coś, co się stać ma, spojrzałem na stojącego obok mnie starszego oficera, wydającego rozkazy kanonierom. Uważałem go za człowieka nieustraszonego i ze zdziwieniem dostrzegłem jak twarz jego, osmagana wichrami morskimi na brązowo, przybrała kolor ziemisto-szary, a oczy z natężeniem wpatrzyły się w bryzgi piany, jakie o parę metrów przed nieprzyjacielską łodzią rozrzuciła wpuszczona torpeda. Pocisk bowiem zostaje wyrzucony z jednego z łożysk, znajdujących się na przodzie łodzi, nad powierzchnią wody i tuż przed łodzią wpada do wody, a wtedy automatycznie zaczyna działać mechanizm umieszczony na tyle torpedy, który pędzi ją w pierwotnie nadanym kierunku. Gdy torpeda uderzy o przedmiot twardy, wtedy eksploduje znajdująca się na przodzie jej masa wybuchowa i torpeda sieje dzieło zniszczenia.

Pocisk japoński był dobrze wymierzony. — Torpeda trafiła w tylną komorę statku. Silne wstrząśnienie i głośna eksplozya dały nam znać o jego celności. — Równocześnie jednostajny normalny rytm maszyn okrętowych zamienił się na nieokreślone, nierówne szarpania, które niepokojącem drżeniem wstrząsały ciałem statku. Nieharmonijny zgrzyt maszyn dał znać o ich uszkodzeniu. Statek zaczął zwalniać biegu i powolutku pochylać się na prawą stronę.

Jednocześnie wśród załogi powstało zamięszanie. Oficerowie nie byli już w stanie zapanować nad ludźmi, a zresztą i sami ulegli ogólnemu przerażeniu i nie wiedzieli, co czynić należy. Z pod pokładu zaczęli się tymczasem wydostawać ludzie zajęci tam przy obsłudze bardzo skomplikowanej maszyneryi wojennego statku. Przerażeni eksplozyą, która ich zaskoczyła niespodzianie, przeważnie bez marynarek, a tylko w zasmarowanych i zatłuszczonych koszulach, czarni, osmoleni coraz liczniej zapełniali pokład, zwiększając zamięszanie, które wkrótce zamieniło się w ogólną panikę, gdyż okręt pochylał się coraz bardziej na bok. Ludzie cisnąc się i tłocząc gwałtownie rzucili się do łodzi ratunkowych, które tymczasem zaczęto spuszczać. Nie zważając na komendę oficerów i ich usiłowania utrzymania ładu, wsiadano do łodzi ponad normę i w obawie zatopienia ich zaczęli siedzący już marynarze niedopuszczać nowych, odpychając ich razami pięści i wioseł. Krzyki i przekleństwa zagłuszały nawoływania spokojniejszych. Pasy ratunkowe wyrywano sobie nawzajem, wszczynając zaciekłą o nie bójkę.

Tymczasem torpedowiec, podpłynąwszy już bezczelnie blisko o jakich stokilkadziesiąt metrów, szykował się do wyrzucenia drugiej torpedy. W pewnej chwili bardzo silna eksplozya zmiotła z części pokładu ludzi, którzy nie zdążyli lub nie mogli dostać się do łodzi i nasz krążownik, gwałtownie pochyliwszy się na bok, zaczął szybko tonąć.

(Dok. nast.).

Zaliczki dla urzędników austryackich w Galicyi wschodniej. „Słowo Polskie“ z 4 kwietnia donosi: Banki lwowskie podpisały nowy układ co do dalszego wypłacania zaliczek dla urzędników austryackich. Oczekują tylko przyzwolenia rządu. — Wysokość zaliczek teraz ulegnie pewnemu zmniejszeniu, mianowicie o 100 tysięcy koron miesięcznie mniej z tego powodu, ponieważ rząd rosyjski sam wypłacił urzędnikom sądowym w czynnej służbie należne im pobory.

Z Regulic piszą nam: W niedzielę 9 b. m. obchodzili mieszkańcy Grojca i Regulic wspólnie rocznicę Konstytucyi 3 maja. Podczas sumy dziatwa obu szkół śpiewała pieśni narodowe, a ks. proboszcz Sidziński w czasie kazania mówił o Konstytucyi, oraz zachęcił obecnych do wzięcia udziału w drugiej części uroczystości, która staraniem naucz. p. Kotełkówny przy współudziale całego nauczycielstwa odbyła się wieczorem w Grojcu. Burzę oklasków wywołał odczyt p. Reimschüssla, naczelnika stacyi z Regulic, zastosowany do obecnej chwili. Śpiewy, wykonane przez dzieci na dwa głosy, oraz deklamacye podobały się ogólnie. Wreszcie odegrano siłami dzieci i starszych sztuczkę Jadwigi z Łobzowa „Na Straż“. Czysty dochód, który wynosił 34 K 25 h, przesłano do „Nowej Reformy“ z przeznaczeniem po połowie dla T. S. L. i N. K. N.

Z Częstochowy. (Odezwa biskupa). Dyecezyalny biskup J. E. ks. St. Zdzitowiecki ze względu na oddane mu w opiekę komitety, które się zajmują niesieniem pomocy materyalnej biednej ludności Królestwa, wydał odezwę do podwładnego mu duchowieństwa, aby usilnie popierało i pomagało w utworzeniu się takich komitetów.

(Za przechowanie zapasów). Naczelnik powiatu kazał skonfiskować pewnej tutejszej firmie towaru za 6000 rubli za to, iż w ogólnym wykazie rozmyślnie fałszywie wykazała ilość posiadanego towaru.

Otwarcie szkół polskich w obwodzie jędrzejowskim. „Dziennik Urzędowy“ obwodu jędrzejowskiego z dnia 15 maja (Nr 5) donosi, iż w miejscowościach Deszno, Opatkowice pojałowskie, Nawarzyce, Strzeszkowice, Przełaj, Tarnawa i Węgleszyn podjęto z dniem 1 maja b. r. naukę na razie dla dzieci 6-cio- i 7-mioletnich, gdyż starsze dzieci pomocne są rodzicom w robotach rolnych.

Samobójstwo Krakowianina. Dzienniki praskie donoszą, iż w Pradze zastrzelił się z rewolweru dn. 19 b. m. student Artur Rosenbaum, pochodzący z Krakowa. Desperata przewieziono w ciężkim stanie do szpitala, gdzie wkrótce umarł. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Burze i grady w Czechach. Dzienniki czeskie donoszą o burzach, połączonych z wielkiemi ulewami i gradobiciem, które nawiedziły wiele okolic Czech. Zwłaszcza w Czechach zachodnich przybrały one wprost rozmiary katastrof żywiołowych, któremi najbardziej nawiedzona została okolica Klatowa i Horaždowic. Wiele sadów owocowych zostało zupełnie zniszczonych, tak samo ucierpiały w polu młode zboża. Odbije się to w sposób dotkliwy na żniwach.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela: o godz. 3 po południu: „Wesele“, sztuka w 3 aktach St. Wyspiańskiego. — O godz. 7 wieczorem: „Widzenie Blanca Posneta“ i „Zięć pana Poirier“.

Poniedziałek: o godz. 3 po południu „Panna Clo-Clo“. — O godz. 7 wieczorem: „Halka“, opera Moniuszki. Ceny miejsc popularne.

Repertoar Teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej).

W niedzielę 23 b. m. o godzinie 3½ popołudniu: »Wesoła banda«, czyli »Biedna dziewczyna«; gościnny występ Józefa Solnickiego.

W niedzielę wieczór o godzinie 7½ premiera: »Małka Schwarcenkopf«, sztuka ze śpiewami i tańcami Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek o godz. 3½ popołudniu: »Sherlok Holmes«.

W poniedziałek wieczór o godzinie 7½: »Podróż po Warszawie«; występ gościnny Józefa Solnickiego.

Z teatru miejskiego.

»Widzenie Blanca Posnetta«. 1 akt Bernarda Shawa.
»Zięć Pana Poirier«. Komedya w 3 aktach Emila Augiera i Jerzego Sandeau.

Gdyby chodziło o utwór, zamykający najzwięźlejszą charakterystykę indywidualizmu autorskiego Bernarda Shawa, to możnaby śmiało wskazać wystawioną wczoraj jednoaktówkę »Widzenie Blanca Posnetta«, jako najbardziej typowe skrystalizowanie wszystkich zasadniczych rysów Shawa. Ironista i kpiarz szydzi tu ze wszystkich norm prawa i zasad współżycia ludzkiego. Rzecz ta, nazwana przez autora »komiczno-dramatycznem kazaniem«, ujmuje w dosadnej krytyce sceptyczny pogląd autora na prawo, słuszność, sprawiedliwość, moralność, etykę społeczną i obyczajową. Postać Blanca Posnetta, stającego przed sądem amerykańskiego szeryfa, pod zarzutem ukradzenia konia, to tylko narzędzie, przez które autor głosi swą ewangelię sceptycyzmu i ironii, licytującej »in minus« wszelkie moralne wartości. Ale mimo tego negatywnego stanowiska autora w odniesieniu do pozytywnej etyki i moralności, wychyla się tu głęboki myśliciel i psycholog, którego filozofia musi pobudzać do krytycznego myślenia. Na szarej kanwie obrazkowego utworu przesuwa się odłamek amerykańskiego społeczeństwa, światopoglądu i obyczaju, ujęty ze strony najbardziej charakterystycznej.

Główna postać sztuki, Blanc Posnett, znalazł świetny wyraz w grze p. Węgrzyna, który intuicyjnie odczuł intencye autora, i dał roli te kontury, które jedynie ilustrować mogą jego filozofię. Skupiona, myśląca, pełna ironii interpretacya, utrzymywała siłę koncepcyi artystycznej w wysokiem napięciu uwagę audytoryum. Z innych artystów bardzo interesującą grę rozwinęli pp. Trzywdar, Grabowski i Mihułowicz. Świat niewieści doskonale, zwłaszcza w scenach zbiorowych pysznie reprezentowały panie Regiczówna, Jarszewska i Modzelewska. Znakomicie wcieliła się w rubaszną rolę Feemy Evans p. Gryficz.

»Zięciowi Pana Poirier« Augiera od dawna należało się wznowienie. Jest to jedna z tych na pół klasycznych komedyj repertoaru Augierowskiego, które mają prawo do stałej pamięci. W krakowskim teatrze od czasów dyrekcyi Koźmiana ma ona swoje tradycye, związane z klasyczną grą najwybitniejszych sił teatru naszego. Ostatni raz wznowiono ją w roku 1893 za pierwszej dyrekcyi p. Pawlikowskiego. — Główne role spoczywały wówczas w rękach Kamińskiego, Lubicza i Wyrwiczówny. Wyborne to przedstawienie znalazło wczoraj echo, nawiązujące nić artystycznej tradycyi do dawnych wspomnień.

Rolę wzbogaconego parweniusza pana Poirier grał p. Bończa. Sposób ujęcia roli, plastyka komizmu z przymieszką dobroduszności, wyborna mimika przy zachowaniu rubaszności gestu i ruchów, złożyły się na sylwetę molierowskiego typu w najlepszym gatunku, dając świadectwo talentu, pogłębiającego się stale w kierunku twórczości intuicyjnej.

Był to tryumf artysty wobec publiczności, tryumf zupełny i zasłużony. Godnym współzawodnikiem w zdobywaniu łask publiczności był p. Leszczyński w roli margrabiego de Presles. Leży ona całkowicie w sferze jego talentu, zaczem wyzyskał ją świetnie z całą swobodą, nonszalancyą a zarazem godnością, podkreślając dystynkcyę i dobre maniery arystokraty, nawet w upadku umiejącego nosić godnie dostojeństwo honoru.

Niespodzianką artystyczną bardzo miłą był występ p. Leszczyńskiej w roli Antoniny. Nie przypuszczaliśmy, aby po debiucie w „Warszawiance“ młodej artystce mogły dopisać siły do podjęcia się tak skomplikowanej i odpowiedzialnej roli. Doskonałe wywiązanie się z zadania, opanowanie roli myślowe i techniczne, wdzięk połączony z godnością, świadczyły, że mamy do czynienia z talentem świeżym i bujnym, po którym scena ma prawo wiele się spodziewać. Były w tej grze momenta, pozwalające się spodziewać, że talent p. Leszczyńskiej może się ładnie rozwinąć w kierunku dramatycznym.

Reszta ról w wykonaniu pp. Noskowskiego, Stanisławskiego i Nowakowskiego dopełniła doskonałego zespołu, który niewątpliwie utrwali powodzenie tej kapitalnej komedyi.

W. Pr.

W przededniu wojny z Włochami.

Ambasador w/e Bülow i Macchio u S nnina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 23 maja.

(Ag. Stefaniego). „Tribuna“ donosi, że **ambasador niemiecki ks. Bülow złożył wczoraj po południu wizytę ministrowi Sonnino.** Wizyta trwała trzy kwadranse. **Także ambasador austryacki Macchio przyjęty był przez Sonnina.**

Sankcyonowanie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 23 maja.

„Corriere della Sera“ donosi pod datą wczorajszą:

Król sankcyonował ustawę co do pełnomocnictw. Potem odbyła się Rada ministeryalna.

Traktat Włoch z trójporozumieniem

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 23 maja.

„Idea Nazionale“ donosi, że **traktat między Włochami a trójporozumieniem zawarty został dnia 25 kwietnia. Włochy przystąpiły do umowy londyńskiej, wedle której sprzymierzonym nie wolno zawierać pokoju odrębnego.**

Włochy otrzymały przytem następujące przyrzeczenia:

Południowy Tyrol do Brennera; wolność działania na morzu Adryatyckiem; zdobycie Tryestu, Istryi i Dalmacyi aż do Narrenty; uznanie posiadania Vallony i praw w południowej Albanii; udział w spadku po Turcyi w takich samych rozmiarach, jak mocarstwa trójporozumienia; uregulowanie granic na wschodzie i zachodzie Libii; gospodarcze korzyści w czasie trwania wojny.

Wśród tych korzyści, które „Idea Nazionale“ dla ostrożności przemilcza, **znajduje się pomoc finansowa ze strony Anglii,** która za to obejmie kontrolę nad cłami włoskiemi.

Manifestacya w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Rzym, 23 maja.

O piątkowem posiedzeniu Senatu donoszą jeszcze, że senator Cadolini wzywał naród i stronnictwa do zgody, a senator generał Mazzo zapewniał, że Włochy jeszcze nigdy nie miały tak silnej, dobrze uzbrojonej i doskonale prowadzonej armii oraz floty, jak teraz.

Po zamknięciu dyskusyi senat przyjął porządek dzienny, stwierdzający, że **rząd zastępuje dobro Włoch i wolę narodu.**

Po posiedzeniu senatu kilkudziesięciotysiączne tłumy urządziły ponowną manifestacyę na Kapitolu, poczem z radą miejską na czele udały się przed Kwirynał.

Król w uniformie polowym i królowa z dziećmi pojawili się na balkonie. Królowa powiewała chustką, król — czapką. Gdy zastępca rady miejskiej wskazał na przyniesione chorągwie Trydentu, Tryestu i Dalmacyi i wzniósł okrzyk na cześć króla, król podniósł kilkakrotnie wręczonym 3 kolorowym sztandarem i wzniósł okrzyk: Evviva Italia!

Następnie tłumy udały się przed ministerstwo wojny i Collegium belgijskie.

Podniety wojenne.

Rzym. Celem podniesienia nastroju wojennego wśród ludności, dzienniki już teraz operują fałszami i przesadzają co do włoskich sił wojennych. Już z góry przedstawiają zwycięstwo Włochów, podnoszą talenty strategiczne generałów i t. d. Donoszą dalej o zmyślonych rewoltach w Austryi i najśmielszych politycznych zawikłaniach. Niektóre dzienniki gniewają się, że w telegramie Sonnina do ambasadora w Wiedniu w „Zielonej księdze“ Austro-Węgrom i Włochom przyznano zupełną swobodę działania, jeżeli Austrya natychmiast odda odstąpione Włochom terytorya.

Manifestacye przeciw wojnie.

Rzym, 23 maja.

„Avanti“ konstatuje, że **urządzone wszędzie manifestacye przeciw wojnie były bardzo poważne i mimo zakazu władz i tłumienia ich trwają dalej.**

Włosi austryaccy przeciw ustępstwom.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Gorycya, 23 majay.

„Echo del Littorale“ omawia stanowisko Włoch i wskazuje na słowa Andrassego, wypowiedziane w parlamencie węgierskim, że gdyby wojna stała się nieuniknioną, **spełnimy swój obowiązek.** Tosamo — pisze pismo — i my mówimy w całej świadomości, że **monarchia w ustępstwach dla Włoch poszła za daleko, bo plebiscyt austryackich Włochów nie byłby się oświadczył za dobrowolnem odstąpieniem tych krajów Włochom.**

Walki o Stryj.

Budapeszt, 23 maja.

»Az Est« donosi ze Skolego pod datą 21 bm.:

Po odwrocie swoim ustawili się Rosyanie na wzgórzach przed Stryjem i stanęli do oporu przeciw wojskom naszym w dobrze poprzednio umocnionych pozycyach. W tych pozycyach chcą oni za wszelką cenę powstrzymać dalszy pochód wojsk sprzymierzonych. **Walka szaleje obecnie o posiadanie miasta Stryja,** które Rosyanie na wszelki sposób usiłują utrzymać.

Gwałtowne walki, toczące się od kilku dni na linii **Drohobycz—Stryj—Dolina,** trwają wciąż jeszcze, co więcej, przybierają ciągle na gwałtowności. Rosyanie chcieli nas licznymi kontratakami zmusić do opuszczenia naszych stanowisk, wszelako bez skutku.

Odznaczenie generała Linsingena.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Szczecin, 23 maja.

»General-Anzeiger« donosi: Dowódca armii południowej Linsingen otrzymał 14 bm. order »pour le merite« wraz z listem odręcznym cesarza Wilhelma z uznaniem za działalność wojenną.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 23 maja.

Agencya »Milli«. Z głównej kwatery donoszą:

W kącie dardanelskim nieprzyjaciel w nocy z 19 na 20 bm. zaatakował prawe skrzydło. — Atak został odparty, tak samo jak atak na nasze centrum i lewe skrzydło. W wielkiej panice nieprzyjaciel uciekł, zostawiając 80 zabitych w rowach strzeleckich.

Jeden z naszych lotników **z powodzeniem rzucił bombę na wielki okręt transportowy nieprzyjacielski.**

Koło Sed-il-Bahr usiłowały wojska sprzymierzone pod osłoną swoich okrętów zaatakować nasze lewe skrzydło, — bez skutku. Nieprzyjaciel został odparty bagnetami.

Okręty nieprzyjacielskie u wejścia do Dardaneli usiłowały przez gwałtowny ogień poprzeć ofenzywę na nasze lewe skrzydło. Nasze anatolskie baterye otwarły ogień na okręty. — **Dwa z nich zostały kilkakrotnie trafione.**

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 maja.

Generał French donosi:

Operacye są utrudnione z powodu niepogody, jednak Anglicy poczynili postępy na wschód i zachód od La Quinque Rue. Były to operacye z wielką ilością potyczek o silne punkty za pierwotną linią nieprzyjacielską. Różne punkty zostały obsadzone.

Przesilenie w gabinecie angielskim.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 maja.

Część prasy atakuje bardzo ostro lorda Kitchenera.

»Evening News« i »Daily Mail« występują przeciw temu, aby Kitchener otrzymał naczelne dowództwo nad armią. Jego czyny — pisze »Daily Mail« — jako dowódcy w wojnie burskiej, nie były świetne. Opinia lorda Robertsa o tem jest znana, i podzielana przez wszystkich żołnierzy. Nie ma on zdolności do prowadzenia wojny europejskiej. Gdyby na nasze nieszczęście miał pójść do Francyi na kierownika wyprawy, mielibyśmy drogą lekcyę o różnicy między wojną w Afryce a Europie.

»Times« wyraża życzenie, aby lord Fisher pozostał w urzędzie. Ustąpienie jego i Churchilla czyniłoby wrażenie, że ogólna podstawa polityki angielskiej marynarki w tej wojnie okazała się fałszywa. Dziennik krytykuje działalność Kitchenera, sądzi jednak, że powinien pozostać na stanowisku ministra wojny. Armii brak oprócz dowódzców, także amunicyi. Z tego powodu tysiące zginęło w nierównej walce.

Londyn, 23 maja.

Z powodu piątkowych wystąpień niektórych dzienników przeciw Kitchenerowi, inne dzienniki biorą go w obronę i twierdzą, że nowy rząd bez Kitchenera byłby niemożliwy.

»Morning Post« zbija zarzuty, jakoby Kitchener nie zaopatrzył armii należycie w granaty.

Wielka katastrofa kolejowa w Anglii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 maja.

Wczoraj o godz. 6 rano zderzył się pociąg specyalny wiozący żołnierzy 8 mil od Carlysle z pociągiem lokalnym. **20 osób w tem kilku żołnierzy zabitych, 300 osób zranionych.** Oba pociągi zapaliły się.

Pocztowa Kasa Oszczędności przy poczcie polowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Z dniem 1 czerwca będzie prowadzoną służba Pocztowej Kasy Oszczędności przy poczcie polowej. — Od tego dnia będzie można przy wszystkich urzędach poczty polowej uiszczać wpłaty na czeki Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu, Budapeszcie i Sarajewie. Dla tego ruchu czekowego obowiązują takie same postanowienia, jak przy urzędach pocztowych. Dostawcy mogą więc przez dołączenie swoich rachunków otrzymać zapłatę na swe konto P. K. O. Nadto obejmuje służba P. K. O. przy pocztach polowych także właściwy ruch oszczędnościowy.

Przeprowadzono to w dostosowaniu do szczególnych warunków w polu: nie wydaje się książeczek wkładkowych, tylko wpłaca przez osobne czeki, które brzmią na jeden z trzech urzędów P. K. O. (w Wiedniu, Budapeszcie, Sarajewie), które to czeki wydawane są bezpłatnie. Na podstawie wpłaty otwiera się dla dotyczącej osoby osobne konto wojenne w odnośnym urzędzie P. K. O. Właściciel konta może wydać zarządzenie generalne na korzyść innej osoby, które staje się skuteczne, jeżeli konto w 6 miesięcy po demobilizacyi nie jest wypowiedziane.

Krok ten przyczyni się do złagodzenia wielu utrudnień na polu gospodarczem, które wynikają z długiego rozłączenia tak wielu osób, należących do stanu zarobkowego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 maja.

Subskrypcye na pożyczkę wojenną.

Wiedeń. Na pożyczkę wojenną znaczne sumy subskrybowali arcyks. Leopold Salwator i arcyks. Franciszek Salwator, ks. Don Pedro sasko-kobursko-gotajski, księżna Marya Campo Franco, Zakład kredytowy ziemski 20 mil. kor., Wiener Bankverein 20 mil kor., Tow. ubezp. od wypadków kolejarzy austr. 8 mil., Austr. fabryka broni 8 mil., Tow. żeglugi na Dunaju 3 mil. kor., Tow. dostawy sukna 2 mil. kor., Fabryka Ringhofera 1 mil. kor., Witkowickie Tow. górnicze 5 mil. kor. i t. d.

Narada w sprawach aprowizacyjnych.

Wiedeń. W ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem ministra Zenkera odbyła się narada w sprawach aprowizacyjnych. Ustalono, aby w dniach, w których publiczności mięsa sprzedawać nie wolno, ten zakaz sprzedaży nie odnosił się do sprzedaży en gros — rzeźnikom, handlarzom i restauratorom.

Śmierć generał majora Klingspora.

Wiedeń. Generał major Gwidon Klingspor umarł w Kołomyi z odniesionych 12 bm. ran.

Nowy podatek wojenny w Rosyi.

Petersburg. »Riecz« donosi: Ukazem carskim z dnia 2 maja nałożono na wszystkich uwolnionych od służby wojskowej Rosyan, a należących do niewyćwiczonego pospolitego ruszenia, osobny podatek wojenny, który płacony być ma przez lat 18 w stosunku do dochodu 6% od tysiąca.

Przeciw agitacyi antirządowej.

Petersburg. Gradonaczelnik ogłosił obwieszczenie, zagrażające ostremi karami na wypadek ogłaszania odezw lub artykułów, wzbudzających nienawiść do rządu.

Śmierć admirała rosyjskiego.

Peterbsurg. Komendant floty morza Bałtyckiego admirał Essen zmarł w szpitalu w Rewlu na zapalenie płuc.

Wykroczenia przeciw Niemcom w Londynie.

Londyn. Przed sądem policyjnym stanął pewien żołnierz, oskarżony o to, że podczas ostatnich wykroczeń przeciw Niemcom zrabował rozmaite przedmioty wartości 2.000 funtów.

Drożyzna mięsa w Anglii.

Londyn. Urząd handlowy ogłasza, że w poniedziałek odbędzie się konferencya z zastępcami handlarzy ryb, mająca na celu ograniczenie konsumcyi mięsa i zapobieżenie zbytniej drożyźnie mięsa.

Konfiskata okrętu szpitalnego.

Londyn. (Biuro Reutera). Sąd morski wydał wyrok w sprawie zabrania okrętu szpitalnego »Ofelia«, twierdząc, że okręt ten nie służył celom szpitalnym, lecz wojennym.

Biuro Wolffa występuje przeciw temu, twierdząc, że »Ofelia« wyłącznie służyła celom szpitalnictwa.

Otwarcie parlamentu japońskiego.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio: Nadzwyczajna sesya parlamentu została otwartą mową tronową. Opozycya przygotowuje manifestacye z powodu zagranicznej polityki rządu.

SKŁADKI

złożone w Administracyi »Nowej Reformy« na cele związek z wojną mające:

Od dnia 1 kwietnia 1915 roku do dnia 21 maja 1915 roku włącznie wpłynęło do Administracyi »Nowej Reformy« na cele, połączone z wojną, 11.413 K 46 h, a mianowicie: Na Legiony polskie 4.000 K 80 h, na Czerwony Krzyż 399 K 85 h; na Samarytanina polskiego 1.090 K 21 h; dla rodzin powołanych pod broń 353 K 66 h; dla ewakuowanych 626 K 88 h; dla dzieci ewakuowanych 299 K 24 h; na fundusz dla wdów i sierót po Legionistach 796 K 38 h; na »Ognisko« dla dzieci Legionistów 69 K; dla ewakuowanych do Galicyi zachodniej z nad dolnego Dunajca 177 K 37 h; dla ofiar wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy 1.178 K 26 h; dla kalek żołnierzy-Polaków 114 K 19 h; na Komitet nad byłymi Legionistami 508 K 28 h; na Dar Narodowy 1.781 K 34 h; na fundusz im. Piłsudskiego 18 K.

Razem więc z kwotą 77.227 K 95 h, w numerze 169 »Nowej Reformy« z dnia 3 kwietnia 1915 roku wykazaną, Administracya »Nowej Reformy« od wybuchy wojny do dnia 21 maja 1915 roku włącznie, zebrała na cele, z wojną związek mające i wypłaciła, gdzie należy, kwotę 88.641 K 41 h.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«
Ks. M. D. 5 K; Andrzej Madeyski 10 K; Stefania Stoyówna 5 K.

Za pośrednictwem Marcina Kulpy koledzy kolejomistrza Stanisława Zachuty w Zabłociu obok Żywca 13 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. jego żony Anieli.

Na Dar Narodowy
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:
Dr Franciszek Gąsiorek 20 K; dr Tadeusz Bal 3 K.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożył w Administracyi „Nowej Reformy“ dr Tadeusz Bal 3 K.

Dla rodzin poległych żołnierzy
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
Ranny żołnierz 89 p. p. 5 K; Polska szkoła w Hranicach 20 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Józefa Batówna, nauczycielka, obecnie Žehuszice ad Časlav, Czechy, prosi każdego, kto dostanie się do Husakowa za Przemyślem, o jakąkolwiek wiadomość o matce **Ludwice Batowej** i bracie **Janie.** Za taką przysługę czuć będzie wdzięczność do śmierci. 8711

Olga Hałasówna, Berno, Falkensteinergasse l. 4, prosi o podanie wiadomości o losie matki, **Maryi Hałasowej i braci,** którzy zostali w Harcie, obok Dynowa. 3697

†

Wincenty Warzyński
inspektor c. k. kolei państwowych

przeżywszy lat 52, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 22 maja 1915 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej wprost na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 25 b. m. o godz. 5 popołudniu. Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 25 b. m. o godzinie pół do 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobne zawiadomienia rozsełane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, Plac Szczepański 2.

Poszukiwanie zaginionych.

Wasyl Pukalec, Wasyl Matwij z Hureczka, pow. Przemyśl, poszukują swoich żon i dzieci; **Mikołaj Karpa** swoich rodziców, również z Hureczka. Wiadomości o nich proszą przesłać do Administracyi „N. Reformy“ pod **3691**. 3691 1 2

Jan Rzepka poszukuje swej żony **Heleny**, zamieszkałej w Rzeszowie, ul. Bema 673. Wiadomości prosi podać pod adresem: Klemens Owsiak, Podgórze, ul. Targowa 6. 3694 1 2

Lorenz Feliks z Przemyśla, obecnie k. u. k. Festungskommando Autoreferent, Kraków, poszukuje swych krewnych, oraz kolegów. 3726 1 2

Ze Stanisławowa poszukuję pp. **Wilhelma Linhardta**, nadrew. kol., wraz z żoną i córką **Aldoną Sedlińską**, oraz **Anieli Kielniowskiej**, prosząc o informacye o nich. **Helena Firichowa**, Wien, XII, Rechte Wienzeile 233, I St., Tür 10. 3580 2 3

Joanna Stojałowska ze Sokala, obecnie w Hodolanach obok Ołomuńca u p. Dobrej l. 122, prosi wszystkich, którzyby posiadali jakąkolwiek wiadomość o jej synu **Bronisławie**, nauczycielu z powiatu liskiego, o łaskawe podanie adresu. 3685 4 4

Proszę o wiadomość o notaryuszu **Ignacym Dębickim** ze Żmigrodu i jego rodzinie. **Michał Rybaczok**, Wiedeń, XVIII., Hohnegasse 19/14. 3648 5 5

Jan Szymański, Brzesko, sąd powiatowy, poszukuje brata **Józefa Szymańskiego**, b. oficyanta pocztowego z Krakowa, który w drugiej połowie października miał wstąpić do Legionów polskich. 3669 3 3

Ignacy Oleś, sierżant w szpitalu barakowym w M. Ostrawie, poszukuje żony swej **Teofili** wraz z dziećmi, którzy w ostatnim czasie przebywali w Tarnowie. Ktoby o nich cokolwiek wiedział, zechce mi donieść, oraz zawiadomić żonę moją o mojem miejscu pobytu. 3687 3 3

Poszukuję Wiktorów Mussakowskich ze Sambora i proszę znajomych o podanie o nich wiadomości. **Antonina Mądra**, Eggenberg bei Graz, Karl Morregasse 35/13. 3693 2 3

Marya Ilkow ze Złoczowa, obecnie Mühlau b. Innsbruck, willa Edelweiss, prosi o wiadomości o braciach **Romanie i Dymitrze** z 80 p. p. dla Mikołki (kanoniera) Ilkowa. 3658 2 2

Arie Ortner mieszka w Saraspatak, Zempl. m., Węgry, szuka p. **Jana Podczaskiego** ze Sieniawy, **Ozyasza Rabba** z Krakowa i **Dra Hermana Flamma** z Rymanowa. 3549

Tomasz Rydz, obecnie Král Městec, Czechy, Správa všeob. veřejné nemocnice, poszukuje szwagra **Józefa Sakowskiego** z Chodaczkowa Wielkiego, pow. Tarnopol. W tymsamym szpitalu: **Fedor Olejko**, policyant, prosi o wiadomość o żonie **Maryi** z dwojgiem dzieci. 3703

Osoby przybyłe z Jarosławia lub będące w stosunkach listowych z Jarosławiem, upraszam o wiadomości o **Antonim Ewiczali**, właścicielu drukarni. **Józef Bandura**, Drukarnia Literacka w Krakowie. 3338

Rodzice Stanisława Ostrowskiego (medyka ze Lwowa), jednor. ochotnika z 7 pułku z Gracu, mieszkają we Lwowie i proszą go o wiadomość pod adresem: Antoni Strokou, oficyał pocztowy w Białej. 3667 3 3

Wojciech Borcz, legionista, prosi o adres p. **Dworskiej**, która mieszkała zeszłego roku przy ulicy Lubicz 19 w Krakowie. Bliższy adres poda: Krawczyński Franciszek, Kraków, ul. Jagiellońska 10, Drukarnia Literacka. 3589

Zofia Kisielówna, naucz. z Uchawy, pow. Lisko, obecnie Bukowina, p. Poronin, poszukuje krewnych. 3623 3 3

Inteligentna, młoda **panienka** poszukuje **jakiejkolwiek** posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod **„Solidna“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3705 1 2

Administracyi

domu poszukuje energiczny, obznajomiony w tym zawodzie — ewentualnie za mieszkanie. Zgłoszenia: Kraków, Wiślna 8. w księgarni. 3653

Pomocnika fryzyerskiego

przyjmie się zaraz. Zgłoszenia: Karol Kotlarski, Oświęcim 2. 3712 1 3

Okazya!

Około 500 par obuwia wysortowanego, po bardzo niskich cenach do nabycia w magazynie obuwia **E. Brandeis, Kraków**, ul. Grodzka 61. 3692 1 6

TOMASYNA

marki 3713 1 12

GWIAZDA

według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego.

Z powodu szczupłych zapasów wskazanem nawet dla jesiennych zasiewów już teraz sprowadzać.

Józef Karrach, Lwów czasowo **Wiedeń, Opernring 3.**

Dom

ładny, miły, wygodny, o 14 ubikacyach (5 pokojach), z dużym ogrodem, w Jordanowie, górskiej, klimatycznej miejscowości, sprzedam lub zamienię za folwark, kamienicę lub też stale wynajmę. Fruziński, Jordanów. 3721 1 2

Wykaz mieszkań letnich

(taksa 2 K) poleca Biuro realności klimatycznych **Gedeona Chądzyńskiego**, Aleja Mickiewicza 17, od godz. 11—12. 3722 1 3

Zmiana lokalu.

Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski

Józefa Cyankiewicza

został przeniesiony na

ul. Sławkowską l. 24

Dom XX. Emerytów. 3647 2 3

Panienka skromna poszukuje posady do dzieci albo jako pokowa tylko za utrzymanie, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Sierota“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3642 4 4

Podczas sianokosów i żniw wobec braku koni

nieocenione usługi oddaje rolnikowi

grabiarka ręczna

na kołach

wymagająca obsługi jednego chłopca, szer. rob. 1·50 m

Wysyłka natychmiastowa ze składów firmy:

„PŁUG“

Dom komisowo-rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

3704 2 5

Kawaler, lat 35, biurowiec (za dekretem), płaca miesięczna 140 koron, poślubi przystojną pannę, niezwykłych zalet ducha, nadzwyczajnie religijną. Zawód lub większy posag wymagany. Reflektantki raczą łaskawie podać dokładny swój adres do domu, gdyż na poste restante korespondencya obecnie nie dozwolona. Zbigniew Czas, Langenlebarn bei Tulln, Ober Aigen 34, N. Oest. 3708 1 3

„Sarmacya“

Skład druków, papieru i przyborów piśmiennych **Kraków, ul. Szewska 2** **posiada** na składzie

Świadectwa i zawiadomienia szkolne.

3717 1 2

Białego pręcia

większe ilości kupię. **A. Gb.**, Wien, II., Kleine Pfarrgasse 28/16. 3706

Młoda, zdrowa

dziewczyna przyjmie zaraz miejsce mamki. Kosińska, Kasina Wielka. 3709 1 7

Korzystna okazya!!

Piękna willa z dużym ogrodem w Krakowie, w pobliżu stacyi tramwayowej, do sprzedania. Wiadomość: Jan Ropski, Kraków, ulica Szewska 5. 3720 1 2

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 3273 4 5

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Adam Rodzeń, gimnazyalista, żołnierz, obecnie w szpitalu: Rekonvalescentenabteilung, Tata Tovaros, Węgry, prosi o ofiarowanie mu podręcznika arytmetyki Dziwińskiego i historyi Zakrzewskiego, tom II i III. 3655 3 3

Starożytności sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIKOWSKIEGO (Floryańska ...)

3436 5 10

Nowa gałąź lekarskiej praktyki

z zakresu chorób **wewnętrznych: płciownictwo** czyli **sexuologia**. Przedstawiciel **D-r Stanisław Kurkiewicz**, lekarz życia płciowego, **w Krakowie**, ul. Biskupia 3. 3440 3 3

Do sprzedania

sypialnie, szafy, łóżka, jadalnia dębowa, kredensy, pianino, konsole, lustra, krzesła, całe urządzenie kuchni, kasy ogniotrwałe, urządzenie restauracyjne, aparat piwny, kanapki pluszem kryte, lada wraz lodownią, stoły i lodownia, nadające się do większej kuchni, oraz różne rzeczy. Sprzedaje tanio chrześcijański magazyn, Kraków, Kopernika 13. 3473 5 6

Gospodyni

potrzebna na wieś, obznajomiona z hodowlą drobiu, trzody i gotowaniem. Wiadomość: Piotra Michałowskiego 15, II, Kraków, Radziejowski. 3679 3 3

Panna która przez kilka lat prowadziła samodzielnie jedną z największych kancelaryi adwokackich w Krakowie, poszukuje odpowiedniej posady poza Krakowem. — Zgłoszenia: M. Perschitz, dla J. G., Znaim, Bahnhof, St. II, Morawy. 3472 3 3

Krynica, Willa „Zacisze“.

Pokoje z kuchnią lub bez. Najzdrowsze położenie, obok parku zakładowego. 3630 2 3

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3608 4 20

Jan Biernacki

handel tow. miesz. i delikatesów w Szczakowej, przyjmie chłopca do praktyki. 3676 2 3

Nowszego typu, 5cio-osobowy, dobry automobil tanio do sprzedania. Kraków, Półwsie, ulica Kościuszki l. 48. 3682 2 5



Największy wybór **wózków dziecięcych** w różnych gatunkach, poleca po najtańszych cenach Jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu 3678

J. Bołwin, Kraków, Floryańska 24.

Cenniki na żądanie.

Meble klubowe. Lustro

rower amerykański, pianino, duży obraz olejny, dywan jasny duży i sześć półek dębowych, do sprzedania tanio. 3718 1 3

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

Firma **Ludwik Aksmann** obecnie

Szewska 10

3684 1 2

zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

Rum i rum stanisławowski

w większych ilościach

bardzo tanio do sprzedania.

Zgłoszenia pod znakiem **„P. S. 1373“** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga**, Przykopy 6. 3723 1 3

Cieplice Trenczyńskie (Trencsén-Teplitz)

w pełnym ruchu.

Postarano się jak najlepiej o wszelkie środki lecznicze, pomieszkania, **żywność**. Stosunki zdrowotne tego miejsca kąpielowego wyborne.

Następujące wille prywatne są przeznaczone **wyłącznie** dla gości kąpielowych:

Pension Salvator 3 wille Zemany · **Willa Bathory** Dr. Filipkiewicz
Willa Hungaria · **Willa Petöfy** · **Pension Dr. Kramer**
Willa Deák · **Pension Antal** · **Pension Dr. Benedikt**
Willa Stefanie · **Willa Barthel** · **Willa Reim**
Willa Miramar · **Willa Attila** · **Willa Nizza**
Willa Corfu. 3724 4 3

Wezwanie do ofert.

Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie zawiadamia, że ma do pozbycia **zaraz** budynki drewniane (dom, pawilony, trybuny, stajnie), dwie stajnie murowane, przeszkody murowane i drewniane, oraz drzewa i krzewy na torze wyścigowym przy Błoniach w Krakowie. 3613 3 3

Reflektant musiałby odnośne budynki rozebrać i zabrać, a to część budynków i przeszkód najdalej do 14 lipca b. r., a resztę do 30 września b. r. Nadmienia się, że budynki są w bardzo dobrym stanie i zwłaszcza obecnie wobec braku w handlu suchego materyału drzewnego mogą być dla wielu celów nieocenione. Niektóre z nich nadają się do przeniesienia.

Towarzystwo ma też do pozbycia pierwszy zbiór trawy z około 60 m., a oba zbiory po koniec września b. r. z około 12 m.

Reflektanci otrzymają bliższe wyjaśnienia w Sekretaryacie Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie. Wolska 28, parter, w godzinach od 11 do 1 w południe i od 3 do 7 wieczór.

Do wynajęcia

przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 22 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Panna

z ukończoną maturą seminar., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, jako nauczycielka, towarzyszka, pielęgniarka, może zająć się domem; za utrzymanie i skromne wynagrodzenie lub żadne. **Suchodolska** poste rest. **Oświęcim.** 3654 4 5

3, 4, 5, względnie 9 pokoi

z komfortem, na parterze i II piętrze, od 1-go lipca lub 1-go października, na biura lub mieszkania. Zgłoszenia: Krakowskie biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 3. 3683 2 3

Drogerya

w miejscu klimatycznem poszukuje zawodowego **drogisty** lub **drogistki** do prowadzenia tejże. Zgłoszenia pod **3698** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3698 2 3

Oliwę

cylindrową dla przegrzanej pary, maszynową, rzepakową podwójnie rafinowaną, oraz wszystkie inne artykuły techniczne poleca: **Biuro techniczne Bolesława de Dahlke, Kraków, Graniczna 11.** 3677 2 6

Pokoje umeblowane

do wynajęcia. Kremerowska 11, parter lewy, od 3 do 6. Wiadomość u stróża. 3665 3 3

Kapelusze damskie

ceny bardzo niskie

Jadwiga Pollerowa.

Grodzka 3, I p. 3491 5 5

Prowianty

niżej cen maksymalnych sprzedaje I. Szmalzbach, Librowszczyzna 4. 3399 12 15

Bad Hall.

W willi **„Emilienhof“** obok zakładu kąpielowego, są do wynajęcia wykwintne i skromne mieszkania z kuchnią lub bez, po umiarkowanych cenach. Usługa polska. 3474 6 6

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3551 4 10

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 11 10

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II piętro,** kamienica w podwórzu. 710 40 0

Adwokat

młody, wyszedłszy z wojska, nie mogąc wrócić do Galicyi wschodniej, szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie, w przemyśle, w handlu i t. p., celem zarobienia na utrzymanie rodziny, pozostającej na wygnaniu bez środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Argasiński, Wiedeń, XVI., Gablenzgasse 24/10. 3410 9 0

Powracającym do kraju!!

polecamy najtaniej:

Artykuły techniczne i gospodarcze, materyały budowlane. Cement, gips, papa dachowa.

Karbolineum.

Farby olejne i pokostowe. — Emalje, glazury, pokosty. Pendzle, szczotki, rogóżki. Oliwy i smary do maszyn.

Środki do desynfekcyi: Formalina, karbol, wapno karbolowe, Jysol, ewol, desodorol i t. d.

Środki przeciw molom: Naftalina, kamfora, liście paczulowe.

Tanglefoot, łapki i trucizna na muchy.

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Jak dawniej, tak i obecnie odwrotna, codziennie dwurazowa wysyłka pocztą i koleją na prowincyę. 3702

Fisharmonia mała, składana, antyk

2 pianina firm: Gebr. Stingl i Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 3451 5 5

M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 2461 9 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

650 morgów

łąk sztucznych dwukośnych (powiat Brzesko) dla zbioru siana, do wydzierżawienia (bez prawa wypasu). Wien, XVIII., Bastien 56, mieszk. 2, Gerzhof. 3715 1 2

LOTERYA KLASOWA

Ciągnienie I. klasy

już dnia 8 i 10 czerwca 1915

ósemka	ćwierć	pół losu	cały los
5·— K	10·— K	20·— K	40·— K

Zamówić zaraz kartą korespond. Poświadczenie złożenia dołącza się do każdego zamówienia. Opis na żądanie zadarmo.

C. k. miejsce sprzedaży 3714

Adolf Gaedicke & Co.
Wien, I., Franz Josefs-Kai 47.

ZAKŁAD LECZNICZY KALTENLEUTGEBEN

40 minut od Wiednia.

Założony w r. 1865 przez **Radcę dworu Prof. Dra W. Winternitza.** — Lecznica fizykalno-dyetetyczna. — Prospekty darmo i opłatnie. 3699 1 4

KĄPIELE BĚLOHRAD

Kąpiele borowinowe Anny; zdrój Anny Maryi.

Najsilniejsze kąpiele borowinowe przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischiasom, wysiękowi, chorobom kobiecym i t. p. Prospekty wysyła Dyrekcya kąpielowa. Sezon od 15 maja do 30 września. 3301 2 8

SERY

ementalskie, półementalskie, Gorgonzola, parmazan włoski, Eidamer holenderski i rozmaite sery deserowe nabywać można w dowolnych ilościach najtaniej w składach

BRACI ROLNICKICH
w Krakowie, Rynek gł., róg Siennej i w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61.

371 16 0

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych. pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tok Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i t. d.

specyalne lecznicze 17 21 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.

Całkiem za darmo

otrzyma każdy na ubranie męskie elegancki materyał albo na kostyum damski materyę, lub też dobry materyał półjedwabny na 2 bluzki, albo garnitur w kolorze bordo lub zielonym, t. zn. kapę na stół i na 2 łóżka, jeśli zamówi tylko jeden pakiet zawierający 30 m resztek moich dobrych wyrobów domowych tylko za 23 K, t. j.: perkali do prania na suknie, jedwabi do prania na bluzki i sukienki dla dzieci, angielskich zefirów, oksfortu na koszule, druków niebieskich, białej weby i t. d. Kto zrobi próbne zamówienie, będzie zdumiony, jak każdy kto dotychczas już zamówił. 1811 13 20

Wyroby lniane, wełniane i bawełniane

Leon Strass, Nachod Nr 3 (Czechy).

OBWIESZCZENIE.

Nasz dom, któremu, jak wiadomo, nadzwyczaj sprzyja szczęście, ma znowu do zapisania wielkie powodzenie. Na sprzedany przez nas sześciu osobom

LOS Nr 41.054 3696

przypadła premia

700.000 koron

i szczęśliwym wygrywającym wypłaca się ją natychmiast, bez żadnego potrącenia.

Do ciągnienia I klasy IV loteryi klasowej, rozpoczynającego się dnia 8 czerwca u nas są jeszcze losy do nabycia.

Na nową loteryę przypada:

premia 700.000 kor.
główna wygrana 300.000 kor.
główna wygrana 200.000 kor.
2 główne wygrane po 100.000 kor.
1 główna wygrana na 80.000 kor.
53 wygran. od 10.000 do 70.000 kor.

To odciąć i przesłać.

Zamówienie.

Dom bankowy Bellak & Cie, Wiedeń, I., Börseg. 14.

Do I klasy IV c. k. loteryi klasowej zamawiam niniejszem:

...... całych oryginalnych losów po 40 K
...... połówek " " 20 "
...... ćwiartek " " 10 "
...... ósemek " " 5 "

wraz z urzędowym planem gry i poświadczeniem złożenia w celu niszczenia należytości bez opłaty pocztowej.

Nazwisko ....
Stanowisko ....
Miejsce zamieszkania ....
Ostatnia poczta lub ulica ....

Dom bankowy Edward Bellak & Cie., Wiedeń, I., Börsegasse 14.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.